FUNDAMENTY · OPINIA

KONSEKRACJE BISKUPIE BEZ ZGODY PAPIEŻA. FSSPX MA RACJĘ [POLEMIKA]

Sergiusz Muszyński · 5 sierpnia 2026

Czy wyświęcenie biskupa wbrew woli Ojca Świętego sprzeciwia się „samej konstytucji Kościoła ustanowionej z nadania Bożego”? Teza wyprowadzona przez Pana Seweryna Góreckiego jest fałszywa. Źródłem władzy święceń jest bowiem sakrament, a więc bezpośrednio sam Chrystus. Wymóg uzyskania aprobaty papieskiej dla konsekrowania nowego biskupa wynika zaś jedynie z obecnie obowiązującego prawa kanonicznego.

Czy wyświęcenie biskupa wbrew woli Ojca Świętego sprzeciwia się „samej konstytucji Kościoła ustanowionej z nadania Bożego”? Wskazane twierdzenie główną osią swojej argumentacji uczynił Pan Seweryn Górecki w artykule wymierzonym przeciw konsekracjom biskupim w Bractwie Kapłańskim św. Piusa X. O ile bowiem teologia katolicka w nadzwyczajnych okolicznościach dopuszcza nieposłuszeństwo zwierzchnikowi, w żadnej sytuacji nie wolno przeciwstawiać się prawu Bożemu. Gdyby więc Autor miał rację, udzielenie sakry biskupiej bez mandatu apostolskiego byłoby rzeczywiście zawsze niedopuszczalne, niezależnie od wszystkiego, co mogłoby ów czyn uzasadniać.

Problem w tym, że teza wyprowadzona przez Pana Seweryna Góreckiego jest fałszywa. Wbrew temu, co twierdzi Autor, posiadanie sakry biskupiej nie jest z natury powiązane z koniecznością uzyskania władzy jurysdykcyjnej. Źródłem władzy święceń jest bowiem sakrament, a więc bezpośrednio sam Chrystus, z kolei władzy rządzenia – papież, który to jej udziela lub nie. Podobnie wymóg uzyskania aprobaty papieskiej dla konsekrowania nowego biskupa nie wynika z „samej konstytucji Kościoła ustanowionej z nadania Bożego”, a jedynie z obecnie obowiązującego prawa kanonicznego. Tym jaśniej jest to widoczne w przypadku biskupów pomocniczych, a więc takich, którzy nie sprawują w Kościele władzy rządzenia.

Władza święceń a władza jurysdykcji w Kościele

Zgodnie z tradycyjną nauką Kościoła sakramentalna władza święceń, którą dysponuje biskup, wynika z aktu sakry i (jako sakrament) pochodzi bezpośrednio od samego Chrystusa. Sprowadza się ona do udzielenia konsekrowanemu duchownemu pełni kapłaństwa, jaka wynika z najwyższego stopnia święceń. Obejmuje ona zarówno możliwość bierzmowania (jako szafarz zwyczajny), jak i wyświęcania kapłanów, pozostając nakierowaną na uświęcanie dusz. Analogicznie, jak nikt nie byłby w stanie odebrać wyświęconemu kapłanowi władzy odprawiania Mszy Świętej, tak też nikt nie byłby w stanie pozbawić ważnie konsekrowanego biskupa jego (dodatkowej w stosunku do prezbitera) władzy sakramentalnej. Akt sakry biskupiej nie łączy się z udzieleniem danemu biskupowi władzy rządzenia w Kościele. Tej bowiem biskup, o ile jest biskupem diecezjalnym, nie otrzymuje bezpośrednio od Pana Boga wraz z samą konsekracją, tylko zawsze przez pośrednictwo papieża. Decyzją Wikariusza Chrystusa może jej nie otrzymać

wcale, tym samym pozostając biskupem pomocniczym, którego zadaniem jest wyłącznie udzielanie sakramentów. Taki też może być zamysł udzielenia mu sakry, przyświecający władzy kościelnej od samego początku. Papież może również takiemu biskupowi udzieloną mu wcześniej władzę jurysdykcyjną w całości lub w części odebrać.

> Aż do II Soboru Watykańskiego w ten właśnie sposób nauczano o relacjach między władzą święceń a władzą jurysdykcyjną. Oba rodzaje władzy mają inną naturę i udzielane są w inny sposób. Ktoś, kto został ważnie konsekrowany na biskupa, niekoniecznie musi otrzymać od papieża jakąkolwiek władzę rządzenia w Kościele. Może posiadać ważną sakrę, a nigdy nie otrzymać jurysdykcji. Obrazuje to zarówno przedsoborowa literatura, jak i odnoszące się do wskazanych zagadnień akty Magisterium Kościoła.

Wskazane prawdy opisuje w swojej *Apologetyce, czyli dogmatyce fundamentalnej* ks. prof. Maciej Sieniatycki, wybitny przedwojenny dogmatyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opisując już nakreśloną przeze mnie wyżej relację między władzą święceń a władzą jurysdykcji, stwierdza:

„(...) **biskup konsekrowany nie ma tem samem jeszcze żadnej jurysdykcji**, jeśli mu papież nie przydzieli diecezji i nie da władzy rządzenia w niej. A przeciwnie, **ktoś jeszcze niekonsekrowany na biskupa, ma władzę rządzenia biskupią, jeśli jest przez papieża mianowany i zatwierdzony** biskupem pewnej diecezji”[1].

Z powyższego wynika, że biskupią władzę rządzenia (jurysdykcji) nad diecezją może posiadać nawet duchowny (prezbiter), który nie został jeszcze konsekrowany. Nie będąc jeszcze sakramentalnie biskupem, sprawuje już wówczas jednak biskupią jurysdykcję nad diecezją. Z tego powodu nowy ordynariusz nawet zanim otrzyma sakrę, posiada już prawo do uczestniczenia w soborze powszechnym. Gdyby przyjąć narrację Pana Seweryna Góreckiego, byłoby to niemożliwe, aby papież udzielił władzy jurysdykcyjnej nad diecezją komuś, kto nie został jeszcze konsekrowany. Przyszły biskup diecezjalny mocą samego prawa Bożego musiałby przyjąć sakrę biskupią, zanim w ogóle byłby zdolny otrzymać jurysdykcję. Podobnie sytuacja wygląda z papieżem, czyli biskupem Rzymu. Otrzymuje on najwyższą władzę w Kościele z samą chwilą przyjęcia wyboru, nawet jeśli nie jest jeszcze biskupem. Ostatnim jak dotąd przypadkiem osoby, która w momencie objęcia urzędu Wikariusza Chrystusa nie posiadała jeszcze święceń biskupich, był Bartolomeo Alberto Cappellari (Grzegorz XVI, papież w latach 1831–1846). Objął on rządy nad Kościołem natychmiast po wyborze, zanim jeszcze został konsekrowany.

Jako dowód na prawdziwość przedstawianych twierdzeń ks. prof. Maciej Sieniatycki przywołuje m.in. Magisterium Kościoła w postaci nauczania papieża Piusa VI, który stwierdza:

„[Papież] jest tym, od którego sami biskupi otrzymują swoją władzę [jurysdykcyjną] (auctoritatem suam) tak, jak sam papież od Boga swą najwyższą władzę otrzymał” (Denz. 1500)[2].

Powyższe wykłada także Pius XII, wyjaśniając naturę episkopatu oraz relacje między władzą święceń a władzą jurysdykcji w encyklice *Mystici Corporis Christi* (1943 r.) oraz w odnoszących się do sprawy chińskiej encyklikach *Ad Sinarum Gentem* (1954 r.)i *Ad Apostolorum Principis* (1958 r.). Nadmieńmy, że sytu-

acja w Chinach niewątpliwie konstytuowała schizmę, jako że doszło tam nie tylko do udzielenia sakry wbrew woli papieża, ale także do przydzielania tak konsekrowanym biskupom władzy jurysdykcyjnej nad konkretnymi diecezjami wbrew woli Rzymu.

W pierwszej z przytoczonych encyklik, czyli w *Mystici Corporis*, Pius XII oświadcza:

„(...) odnośnie do własnej diecezji pasą oni [biskupi diecezjalni] w imieniu Chrystusa, jako prawdziwi pasterze, powierzone sobie trzody i rządzą nimi, poszczególny pasterz poszczególną trzodą. To czyniąc nie są jednak całkiem niezależni, lecz pozostają pod należnym autorytetem Papieża, **jakkolwiek posiadają zwyczajną władzę jurysdykcyjną, udzieloną im bezpośrednio przez tego Papieża**"[3].

Jeszcze wyraźniej na odmienną naturę władzy święceń oraz władzy rządzenia, a także na fakt, że sama ważna sakra biskupia nie udziela jakiejkolwiek jurysdykcji, Pius XII zwrócił uwagę w *Ad Sinarum Gentem*:

„Na mocy woli Bożej wierni dzielą się na dwa stany: duchowieństwo i świeckich**. Na mocy tej samej Woli ustanowiona jest także dwojaka święta władza: święceń i jurysdykcji.** Poza tym – jak zostało to ustanowione również z woli Bożej – władza święceń (dzięki której hierarchia kościelna składa się z biskupów, kapłanów i pozostałych szafarzy) pochodzi z przyjęcia sakramentu święceń. Natomiast **władza jurysdykcji, która przysługuje Najwyższemu Pasterzowi bezpośrednio z prawa Bożego, spływa na biskupów z tego samego prawa, ale jedynie poprzez Następcę św. Piotra** (...)"[4].

Podobne stwierdzenie pada w *Ad Apostolorum Principis*:

„(...) biskupi, którzy nie zostali ani mianowani, ani zatwierdzeni przez Stolicę Apostolską, lecz przeciwnie, zostali wybrani i konsekrowani wbrew jej wyraźnym poleceniom, **nie posiadają żadnej władzy nauczania ani jurysdykcji, ponieważ jurysdykcja przechodzi na biskupów jedynie za pośrednictwem Biskupa Rzymskiego**, jak przypomnieliśmy w encyklice *Mystici Corporis* (...)"[5].

> Zatem, zgodnie z nauką Piusa XII, władza święceń oraz władza jurysdykcji należą do dwóch odrębnych porządków władzy kościelnej. Encyklika wyraźnie je separuje i odróżnia od siebie. Wikariusz Chrystusa jednoznacznie podkreślił, że ważnie wyświęceni biskupi „nie posiadają żadnej władzy nauczania ani jurysdykcji", chyba że udzieli im jej papież. Oznacza to, że o ile władza święceń pochodzi z sakramentu i może zostać faktycznie udzielona (także nielegalnie) poprzez konsekrację biskupią, o tyle władza rządzenia przechodzi na biskupów wyłącznie za pośrednictwem papieża. Biskup w żadnym razie i w żadnym zakresie nie otrzymuje jej przez sam sakrament święceń.

Warto nadmienić, że tradycyjne nauczanie w aspekcie relacji między władzą święceń a władzą jurysdykcji podtrzymywał jeszcze Jan XXIII. Odnosząc się do przytoczonej już sprawy chińskiej, gdzie nielegalnie konsekrowanym biskupom usiłowano powierzyć także władzę rządzenia, Jan XXIII podkreślił, iż z tych sakr (choć ważnych) „z pewnością nie może zrodzić się żadna jurysdykcja" (łac. *ex qua nulla profecto oriri potest iurisdictio*)[6]. Władza nauczania i rządzenia w Kościele przydzielana jest bowiem „bezpośrednio" (Pius XII) wolą samego Wikariusza Chrystusa, a nie poprzez udzielającą wyłącznie władzy święceń sakrę biskupią.

Eklezjologia II Soboru Watykańskiego a władza biskupów

Aby wykazać, że konsekrowanie biskupa wbrew woli Ojca Świętego stanowi rzekomo naruszenie „samej konstytucji Kościoła ustanowionej z nadania Bożego", Autor musiał w swoim artykule zaprzeczyć powyższemu nauczaniu. Zasad samego boskiego ustroju Kościoła nie narusza bowiem udzielenie komukolwiek święceń (niezależnie o jakim ich stopniu mówimy), nawet jeśli sprzeciwia się temu papież. Taki czyn rzeczywiście może stanowić akt nieposłuszeństwa lub naruszenie prawa kanonicznego, ale nie jest podważeniem samej konstytucji Kościoła. Nie konstytuuje także schizmy. Aby udowodnić swoją tezę, Autor musiał więc ściśle powiązać samą sakrę biskupią z władzą jurysdykcyjną, co – jak widzimy – sprzeciwia się tradycyjnej eklezjologii katolickiej.

Twierdzenia Autora pozostają jednak spójne z błędami II Soboru Watykańskiego, który jest ich źródłem. Tenże bowiem w pkt 21 Konstytucji o Kościele – *Lumen gentium* (1964), a następnie w Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele – *Christus Dominus* (1965), uznał, że władza jurysdykcyjna przynajmniej co do swojej istoty rzekomo udzielana jest biskupowi wraz z konsekracją. Ten sam błąd powtarza również nowe prawo kanoniczne, obwieszczając, iż biskupi „przez samą konsekrację biskupią otrzymują, wraz z zadaniem uświęcania, także zadanie nauczania i rządzenia" (CIC 1983, kan. 375 § 2).

Idąc za Soborem, a wbrew m.in. nauczaniu Piusa XII, analogicznie twierdził również Benedykt XVI w swoim liście do chińskiego duchowieństwa:

„Podobnie jak w pozostałych częściach świata, także w Chinach Kościół jest kierowany przez biskupów, którzy poprzez święcenia biskupie, udzielone im przez innych ważnie wyświęconych biskupów, **otrzymali wraz z urzędem uświęcania także urzędy nauczania i rządzenia powierzonym im ludem w ich poszczególnych Kościołach partykularnych, a władza ta jest udzielana przez Boga poprzez łaskę sakramentu święceń**"[7].

> Nietrudno dostrzec, że różnica między nauczaniem Kościoła sprzed II Soboru Watykańskiego, a tym, co nastąpiło po nim, jest drastyczna. Z jednej strony, dawni papieże (aż do Jana XXIII włącznie!) twierdzili, że sama ważna sakra biskupia nie udziela jakiejkolwiek władzy rządzenia, albowiem „jurysdykcja przechodzi na biskupów jedynie za pośrednictwem Biskupa Rzymskiego" (Pius XII). Z drugiej zaś, po II Soborze Watykańskim naucza się, że konsekracja udziela „wraz z urzędem uświęcania także urzędy nauczania i rządzenia powierzonym im ludem w ich poszczególnych Kościołach partykularnych" (Benedykt XVI).

Aby nie pozostawić choćby cienia wątpliwości, papież Ratzinger dodatkowo jeszcze podkreśla, że jurysdykcja rzekomo „jest udzielana przez Boga poprzez łaskę sakramentu święceń".

Źródłem wszystkich zasadniczych błędów w artykule mojego Polemisty jest przyjęcie tej fałszywej eklezjologii. Wywodzi się ona z II Soboru Watykańskiego, pozostając w rażącej sprzeczności z wcześniejszym nauczaniem, co Autor (świadomie lub nie) ignoruje. Gdyby rzeczywiście sama sakra biskupia udzielała w jakiś sposób jurysdykcji nad bliżej nieokreśloną częścią Kościoła, do zadania papieża należałoby zaś ewentualnie jedynie ustalenie jej zakresu, to teza Pana Seweryna Góreckiego byłaby prawdziwa. Poprzez taką konsekrację dochodziłoby tym samym do wejścia w ten rodzaj papieskich kompetencji, który

wynika nie z prawa kanonicznego, ale z boskiej konstytucji Kościoła. Do tego zakresu należy bowiem decydowanie, kto i w jakim zakresie sprawuje w Kościele władzę rządzenia. Problem w tym, że tak nie jest. Sakra biskupia udziela – jak podkreśla Pius XII – jedynie władzy święceń, funkcjonującej w innym porządku niż władza jurysdykcyjna.

Z tego właśnie powodu aż do 1951 roku prawo kanoniczne przewidywało za konsekrowanie biskupa bez mandatu apostolskiego, o ile nie łączyło się ono z próbą udzielenia takiemu biskupowi jurysdykcji, jedynie karę suspensy, tj. zawieszenia w czynnościach kapłańskich. Podobna sankcja nakładana była również za nielegalne wyświęcenie prezbitera. Z tym że w przypadku święceń kapłańskich suspensa była ograniczona czasowo do roku, a w odniesieniu do konsekrowania biskupa nie przewidywano z góry żadnego okresu czasowego jej trwania[8]. Nielegalne udzielanie święceń (zarówno kapłańskich, jak i sakry biskupiej) było karane w podobny sposób, gdyż należało – jak uczy Pius XII – do jednego porządku, odmiennego od tego, który obejmuje jurysdykcję. W przypadku sakry biskupiej kara była jedynie nieco surowsza, co wynikało z faktu, że biskupstwo jest stopniem święceń wyższym niż prezbiterat.

> Gdyby jednak nielegalna sakra biskupia – jak twierdzi mój Polemista – sprzeciwiała się „samej konstytucji Kościoła ustanowionej z nadania Bożego", to nie byłoby możliwe karanie za taki czyn suspensą. Byłby to siłą rzeczy akt schizmy, która (podobnie jak herezja) zawsze łączy się z ekskomuniką. Prawodawca kościelny z mocy samego prawa Bożego nie mógłby jej karać w łagodniejszy sposób, a przecież tak właśnie czynił aż do początku lat 50. XX wieku.

Oczywiście w 1951 roku Pius XII zaostrzył sankcję karną za nielegalne wyświęcenie biskupa, co następnie bez zmian przeniesiono do nowego prawa kanonicznego. Miało to związek z surową reakcją papieża na sytuację w Chinach, która poprzez fakt przydzielania nowym biskupom jurysdykcji stanowiła oczywistą schizmę. Pius XII miał oczywiście pełną swobodę, aby takiej zmiany dokonać. Nie oznacza to jednak, że konsekracja biskupa bez zgody Rzymu, gdy nie łączy się z nią próba udzielenia jurysdykcji, nagle sama w sobie stała się „aktem schizmatyckim". Zaostrzenie kary za dany czyn nie zmienia bowiem jego natury. Nie każdy ekskomunikowany jest automatycznie schizmatykiem, co można zobrazować przykładem ekskomuniki *latae sententiae* dla kobiety, która zabije swoje dziecko poczęte, oraz wszystkich, którzy w tej zbrodni uczestniczą (CIC 1983, kan. 1398). Nie stają się oni przez to schizmatykami ani heretykami, bo ich straszliwy czyn stanowi morderstwo, a nie schizmę lub herezję.

Nowa eklezjologia Kościoła a ekumenizm

W tym miejscu należy zadać sobie pytanie, z jakich powodów soborowi rewolucjoniści postanowili uderzyć w fundamenty ustroju Kościoła, tworząc nową eklezjologię? Czas pokazał, że uczynili to dla celów związanych z fałszywym ekumenizmem, w tym przypadku przede wszystkim ze schizmą wschodnią (tzw. prawosławiem). Przyjęcie, iż władza rządzenia biskupów w Kościele pochodzi w swej istocie z samej konsekracji, ma doniosłe konsekwencje. Urząd papieski staje się tym samym dalece mniej istotny eklezjologicznie, a niekiedy nawet niemalże zbędny. Owa koncepcja wpisuje się w to, co Jan Paweł II określił później jako „poszukiwanie" takiej „formy" prymatu papieża, która „byłaby otwarta na nową sytuację"[9]. To właśnie ta koncepcja pozwoliła na oficjalne określenie w dokumencie *Dominus Iesus* schi-

zmatyckich cerkwi wschodnich mianem „prawdziwych Kościołów partykularnych”[10], tworząc absurdalną konstrukcję „Kościoła poza Kościołem”. Jeśli, z uwagi na sam fakt posiadania ważnych święceń biskupich, „prawdziwym Kościołem partykularnym” jest także schizmatycka sekta, to w istocie zniszczone zostaje katolickie rozumienie papiestwa. Tymczasem w świetle prawdziwej eklezjologii katolickiej sukcesja apostolska w schizmatyckich cerkwiach wschodnich jest jedynie materialna. Sprawowane przez jej przedstawicieli „urzędy” biskupie są uzurpacją, która jest pozbawiona wszelkiej jurysdykcji. W żadnym razie – wbrew nauce Kościoła soborowego – te sekty nie stanowią więc „prawdziwych Kościołów partykularnych”[11].

Na zakończenie tego wątku należy przypomnieć, że eklezjologiczne twierdzenia, które Pan Seweryn Górecki przedstawia jako bezsporne, wywołały ogromne kontrowersje podczas obrad II Soboru Watykańskiego. Stanowiły one element doktryny znanej pod nazwą kolegializmu, która przez wzgląd na swoją oczywistą nowość wywołała na Soborze jeszcze większy opór niż wolność religijna. W toku głosowania nad poszczególnymi artykułami tekstu soborowego aż 322 ojców było przeciwnych istnieniu Kolegium Biskupów (w znaczeniu jurydycznym), a 325 – twierdzeniu, że konsekracja biskupia przekazuje również władzę rządzenia w Kościele[12]. W okresie Soboru abp Staffa (późniejszy kardynał) przygotował obszerne studium odnoszące się do tego zagadnienia, w którym wykazywał, że:

„propozycje wyrażone w dokumencie są w niezgodzie z powszechnym nauczaniem świętych Ojców Kościoła, Papieży, synodów, doktorów Kościoła, teologów i specjalistów od prawa kanonicznego. Są też przeciwstawne wielowiekowym normom katolickiej dyscypliny”[13].

Nowości takiego ujmowania istoty władzy jurysdykcyjnej świadomi byli także zwolennicy zmian. Przykładem może być ks. Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI, który stwierdził, że zapis *Lumen gentium* odnoszący się do genezy władzy jurysdykcji w Kościele to „ewolucja o zasięgu trudnym do przewidzenia”. Z satysfakcją odnotował, iż „sztywna linia demarkacyjna, która przez stulecia, zgodnie z zamysłem większości teologów zachodnich, wyznaczała granicę między władzą święceń a władzą jurysdykcji, staje się przekraczalna” [14].

Quartus supra i św. Atanazy wobec konsekracji biskupich

Nie ma potrzeby, abym zajmował się szczegółowym obalaniem większości innych twierdzeń Autora tekstu, z którym polemizuję. Zestawienie „eklezjologii soborowej”, którą posługuje się mój Polemista, z prawdziwą nauką Kościoła powoduje, że cała jego narracja rozsypuje się jak domek z kart. Warto jednak nadmienić, że Autor posunął się nawet do podania w wątpliwość samej ważności (!) konsekracji dokonanych przez arcybiskupa Marcela Lefebvre’a w 1988 roku. Jest to teza tak dalece absurdalna, że pozostaje sprzeczna nawet z oficjalnym stanowiskiem Stolicy Apostolskiej. Rzym bowiem zawsze ważność wspomnianych sakr uznawał za sprawę oczywistą i bezsporną. Niech zobrazuje to fakt, że w skali globalnej (niestety) zdarzyło się, że pojedynczy księża Bractwa wyświęceni przez tych biskupów przechodzili do struktur posoborowych. Nikt przy tym nigdy nie podważał ich święceń.

Na dwa słowa wyjaśnienia zasługuje jednak przywołanie przez Autora encykliki Piusa IX – *Quartus supra* (1873). Zestawianie sytuacji, do której odnosi się ten dokument, z konsekracjami biskupimi w FSSPX jest – przykro mi to pisać – wyjątkowo ordynarną manipulacją. Przypomnijmy, że *Quartus supra* potępia schizmę dokonaną przez przedstawicieli obrządku ormiańskokatolickiego. Tamtejsi duchowni wypędzili legal-

nego patriarchę przy użyciu siły z jego stolicy biskupiej, zmuszając go do opuszczenia kraju. Na jego miejsce zainstalowali uzurpatora, który bezprawnie przejął jurysdykcję nad obszarem przynależnym legalnemu patriarsze. Można to porównać do hipotetycznej sytuacji, gdyby dzisiaj grupa księży z archidiecezji warszawskiej przepędziła przemocą swojego ordynariusza z jego siedziby, wyznaczając na jego miejsce (i z czyjąś pomocą konsekrując) biskupa-uzurpatora. Oprócz tego część z duchownych dokonujących tej schizmy wprost odrzucała dogmat o nieomylności papieża, zdefiniowany w konstytucji *Pastor Aeternus* (1870). Byli więc jednocześnie (a przynajmniej część z nich) heretykami.

> Przywoływanie potępień z *Quartus supra* przeciw Bractwu Kapłańskiemu św. Piusa X, jak gdyby te sytuacje były analogiczne, to szczyt kuriozalności w argumentacji przeciwników konsekracji. Pozostaje mi zaapelować do wszystkich, aby w toczących się sporach o sytuację w Kościele każdorazowo sprawdzać treść i kontekst dokumentów, na które powołują się polemiści FSSPX. Jednocześnie należy mieć na względzie ścisłe rozróżnienie między władzą święceń a władzą jurysdykcji, jakie wynika z tradycyjnego nauczania Kościoła, co doskonale obrazuje choćby wspomniane prawo kanoniczne sprzed 1951 roku. Pamiętając o tym, należy czytać wszystko, co Magisterium Kościoła odnosi do zagadnienia sakry biskupiej.

Inną kwestią, o której warto jeszcze wspomnieć, są twierdzenia Autora dotyczące absolutnej niedopuszczalności takich konsekracji, podparte przykładem św. Atanazego. Autor twierdzi, że Święty dokonywał sakr wyłącznie „w obrębie jego jurysdykcji jako patriarchy Aleksandrii". Powołuje się przy tym na stanowisko specjalisty, jakim niewątpliwie jest historyk Roberto de Mattei. Problem w tym, że nie podważa to w żaden sposób zasadności porównywania działań św. Atanazego do postępowania biskupów Bractwa. Podkreśla to inny ekspert z tej dziedziny, jakim jest biskup Atanazy Schneider, z wykształcenia doktor patrologii, tj. nauki o Ojcach Kościoła (którym to był św. Atanazy). Jak stwierdza bp Schneider, św. Atanazy dokonywał konsekracji biskupich, będąc już uprzednio ekskomunikowanym przez papieża Liberiusza[15]. Nawet jeśli więc czynił to jedynie we wspomnianym patriarchacie, udzielał sakr także już po ekskomunice papieskiej, w którym to stanie nie powinien posiadać przecież jurysdykcji. Na gruncie czysto prawnym teoretycznie nie mógł więc tego czynić. Niemniej wspomniana ekskomunika papieska – podobnie jak w przypadku Bractwa – była z oczywistych przyczyn nieważna. Jeszcze dalej idącym przykładem jest św. Euzebiusz, biskup Samosaty (zm. w 380 r.), który w okresie kryzysu ariańskiego przemierzał Syrię, Fenicję i Palestynę, gdzie konsekrował w obronie wiary ortodoksyjnych kapłanów i biskupów, wprost nie mając ku temu jurysdykcji[16]. Z czasów najnowszych mamy z kolei przypadek kard. Slipyja, który jednoznacznie wbrew woli Pawła VI, przebywając na rozkaz papieski w Rzymie, w tajemnicy konsekrował biskupów dla wiernych w Związku Sowieckim. Wszystkie te konsekracje były niezgodne z prawem, a nawet wbrew woli papieża. Były jednak uzasadnione stanem konieczności.

1 M. Sieniatycki, *Apologetyka, czyli dogmatyka fundamentalna*,odbito w Drukarni Polskiej Fr. Zemanka w Krakowie, Kraków 1932, s. 263.

2 Tamże, s. 264.

3 Pius XII, *Mystici Corporis Christi*, tłum. A. Żychliński,Wyd. Głos Karmelu, Kraków 1944, s. 33.

4 Pius XII, *Ad Sinarum Gentem*, wersja anglojęzyczna, tłum. własne, https://www.vatican.va/content/pius-xii/en/encyclicals/documents/hf_p-xii_enc_07101954_ad-sinarum-gentem.html [dostęp: 29.07.2026].

5 Pius XII, *Ad Apostolorum Principis*, wersja anglojęzyczna, tłum. własne, https://www.vatican.va/content/pius-xii/en/encyclicals/documents/hf_p-xii_enc_29061958_ad-apostolorum-principis.html [dostęp: 29.07.2026].

6 Jan XXIII, *Allocutio Ionnis PP. XXIII, 15 XII 1958 r.*, https://www.vatican.va/content/john-xxiii/la/speeches/1958/documents/hf_j-xxiii_spe_19581215_consistorium-secretum.html [dostęp: 29.07.2026].

7 *Letter od Holy Father Pope Benedict XVI to the bishops, priests, consecrated persons and lay faithful of the Catholic Church in the People's Republic of China*, tłum. własne, https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/en/letters/2007/documents/hf_ben-xvi_let_20070527_china.html [dostęp: 29.07.2026].

8 F. Bączkowicz CM, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa,* t. 3, Wyd. Diecezjalne św. Krzyża, Opole 1958, s. 570–571, 573.

9 Jan Paweł II, *Ut unum sint,* https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25051995_ut-unum-sint.html[dostęp: 30.03.2026].

10 *Deklaracja* Dominus Iesus*, o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, 06.08.2000 r.,https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/dominus_iesus[dostęp: 29.07.2026].

11 A. Calderon, *Religia człowieka*, tłum. A. Muszyńska-Andrejczyk,Wyd. De Reggio, Warszawa 2025, s. 231.

12 R. de Mattei, *Sobór Watykański II. Historia dotąd nieopowiedziana*, tłum. S. Orzeszko,Centrum Kultury i Tradycji Wiedeń 1683, Ząbki 2012, s. 325.

13 R.M. Wiltgen, *Ren wpada do Tybru. Historia Soboru Watykańskiego II*,tłum. A. Słowik,Wyd. AA s. c., Wyd. Dębogóra, s. 298.

14 A. Calderon, *Religia człowieka*, dz. cyt., s. 323, 324.

15 *Bishop Schneider On 'Prophetic' Marcel Lefebvre And Danger Of The New Mass,* https://www.gloriadei.io/interviews/bishop-schneider-on-prophetic-marcel-lefebvre-and-danger-of-the-new-mass-consecration-was-valid/ [dostęp: 29.07.2026].

16 B. Tissier de Mallerais, *Marcel Lefebvre. Życie,* Wyd. Dębogóra, s. 639.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=QSEUzSKKaMY

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/konsekracje-biskupie-bez-zgody-papieza-fsspx-ma-racje-polemika/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć